

UFO nad Warszawą we wrześniu 1939 roku?

23 września 2022

Czy na powszechnie znanym zdjęciu wykonanym podczas wrześniowych bombardowań Warszawy w 1939 roku widać UFO? Niewątpliwie to, co uchwycił na zdjęciu autor, nie było ani bombą, ani żadnym uszkodzeniem kliszy. Natomiast swoim kształtem bardzo przypomina słynne obiekty w kształcie tarcz pochodzące z niedawno odtajnionych filmów przez Pentagon.

W tym roku mija 83 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Wrzesień 1939 roku był największą katastrofą w dziejach Polski. 1 września armia niemiecka bez wypowiedzenia wojny wkroczyła na teren Polski. Kilka godzin później na warszawskie Okęcie spadły pierwsze bomby. W kolejnych dniach bombardowania stolicy coraz bardziej się nasilały, by 25 września wejść w miazdzącą fazę kulminacyjną.

Podczas trwających 10 godzin nalotów bombowych na Warszawę spadło 650 bomb i życie straciło około 10 tysięcy warszawiaków. Potężne straty odnotowano w infrastrukturze miasta. Niemieccy piloci nie oszczędzali publicznych budynków, w tym nawet szpitali.

Z tego feralnego okresu zachowało się wiele archiwalnych zdjęć lotniczych. Na jedno z nich zwrócił mi uwagę niedawno jeden z czytelników moich książek. Zdjęcie dobrze znane historykom, szeroko publikowane w wielu historycznych opracowaniach, nigdy nie było komentowane w kontekście tego, co autorowi zdjęcia udało się uchwycić w kadrze aparatu.



Źródła historyczne datują zdjęcie na 2 września 1939 roku (choć nie ma tak naprawdę pewności, że chodzi konkretnie o taką datę). Widać na nim przemieszczające nad skąpaną w ogniu Warszawą niemieckie bombowce. W tle pomiędzy samolotami widać także osobliwy cylindryczny obiekt nieznanego pochodzenia.

Mając na względzie rozmiar przelatujących bombowców, możemy wnioskować, że uchwycony w tle niezidentyfikowany obiekt był sporych rozmiarów.

Kiedy mój czytelnik przesłał mi to zdjęcie, w pierwszym momencie zasugerowałem się bombą lotniczą. Słusznie z błędu wyprowadził mnie autor zaadresowanego do mnie maila, tłumacząc, że:

- bomby nie odbijają światła,
- nie są wypuszczane powyżej linii przelotowej samolotów,
- lecą od początku pionowo skierowane dłuższą osią w dół,
- nie są tak kolosalnych rozmiarów, co zdecydowanie przekraczało możliwości techniczne floty Luftwaffe do ich transportu.

Czy mamy więc do czynienia z UFO sfotografowanym we wrześniu 1939 r. nad Warszawą?

W grę mogły wchodzić jeszcze balon zaporowy. Wiadomo, że Wojsko Polskie dysponowało takimi balonami i korzystało z nich w ramach obrony przeciwlotniczej. Były to bezzałogowe balony na uwięzi, zaś podwieszane pod nimi linie stalowe były wykorzystywane jako zaporę dla wrogich samolotów.

Skuteczność takiej obrony przeciwlotniczej budziła wątpliwości, docelowo miało to utrudnić podejście do celu atakujących bombowców, a w szczególnie oczekiwanym rezultacie doprowadzić nawet do ich strącenia. W praktyce takie zapory z powodzeniem były omijane przez samoloty. W tym konkretnym przypadku widać tylko jeden pojedynczy obiekt.

Jeśli był balonem zaporowym, to dlaczego nie widać pod nim charakterystycznych podwieszeń lin stalowych, ani innych balonów, które razem tworzyły parasol ochronny?

Z pewnością więcej można byłoby powiedzieć dysponując oryginałem zdjęcia. Niestety, te kopie, które zostały udostępnione w domenie publicznej, nie należą do najlepszych i widać, że interesujący nas punkt na niebie jest nieznacznie rozmazany. Ewidentnie jednak odbija światło, więc z całą pewnością był materialnym tworem, który uchwycił aparat podczas zmasowanych nalotów bombowych. Kwestia UFO pozostaje więc sprawą otwartą.

Autorstwo: Damian Trela

Zdjęcie: archiwum IPN

Źródło: CzasTajemnic.blogspot.com